



Pieniądze Zimny portfel Zondy może pochodzić z czarnego rynku. Ekspert ma swoją hipotezę

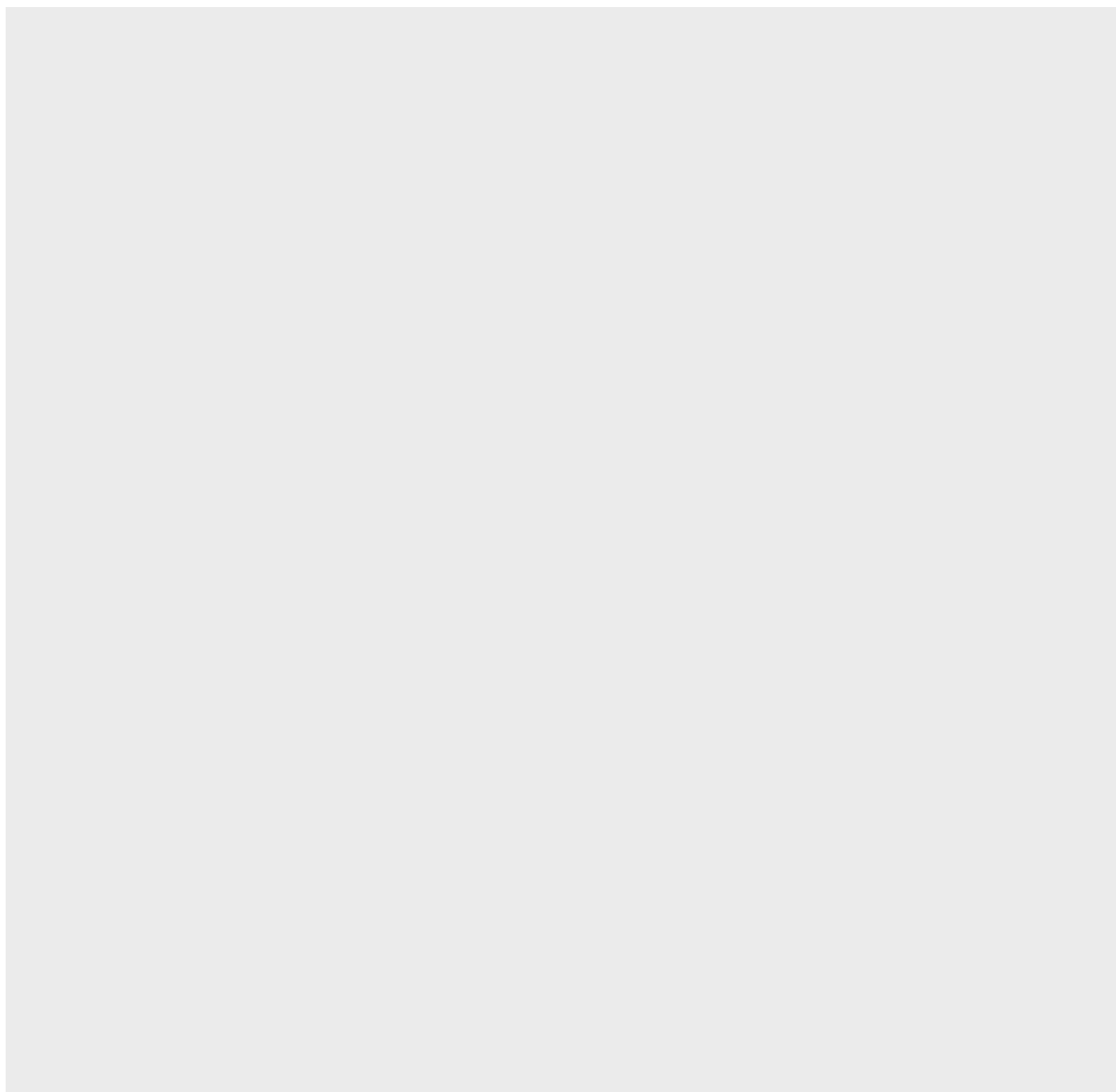
Zimny portfel Zondy może pochodzić z rosyjskiego czarnego rynku. Ekspert ma swoją hipotezę

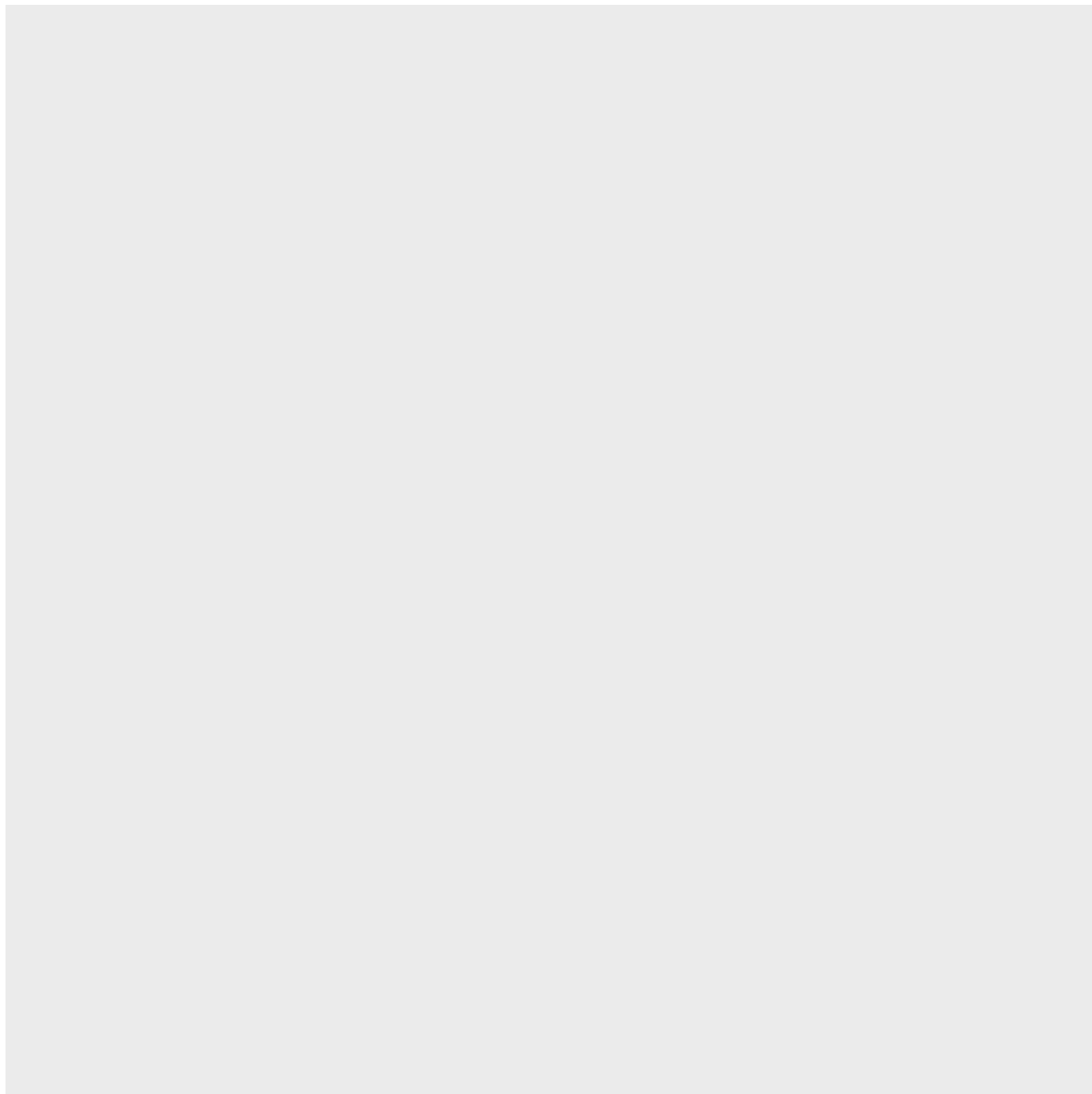
Mikołaj Szewczyk
Dziennikarz Fakt.pl

Data utworzenia: 28 kwietnia 2026, 5:30.

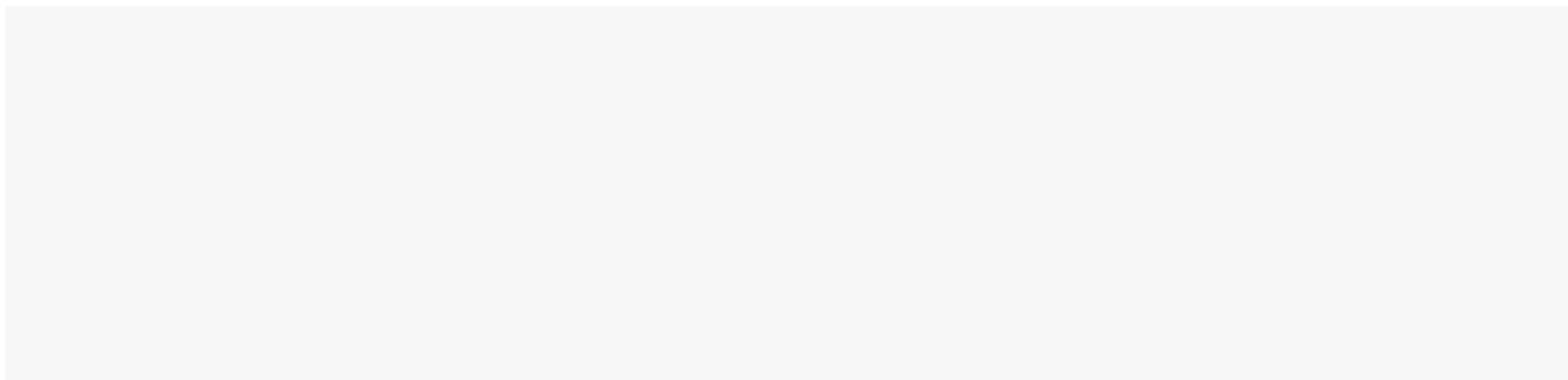
Udostępnij

Giełda kryptowalut Zondacrypto twierdziła, że należy do niej portfel 4,5 tys. bitcoinów o wartości ponad 300 mln dol. Radca prawny Robert Nogacki z Kancelarii Skarbiec przeanalizował historię tego portfela w łańcuchu blockchain i nie znalazł żadnego śladu łączącego go z BitBayem ani z Polską. Według jego hipotezy bitcoiny mogą pochodzić z rosyjskiego środowiska przestępczego – a konkretnie z giełdy BTC-e, zamkniętej przez władze w 2017 r.





Zimny portfel Zondy może pochodzić z rosyjskiego czarnego rynku. Ekspert ma swoją hipotezę Foto: Materiały prasowe, X



REKLAMA

Sprawa domniemanego "zimnego portfela" Zondacrypto to jeden z kluczowych wątków afery. Prezes Przemysław Kral, tłumacząc brak wypłat dla klientów, wskazał publicznie, że giełda posiada portfel zawierający ok. 4,5 tys. bitcoinów – tyle że klucze do niego miał mieć zaginiony w 2022 r. Sylwester Suszek, założyciel poprzedniczki Zondy, giełdy BitBay.

Dalszy ciąg artykułu pod materiałem wideo ↓

REKLAMA

 Numer  w rankingu  RZECZPOSPOLITA Więcej na wonga.pl/blog/ranking-pozyczek 

Nogacki postanowił sprawdzić historię portfela samodzielnie, korzystając z analizy łańcucha transakcji blockchain. Jego wnioski są jednoznaczne – choć sam prawnik podkreśla ich hipotetyczny charakter.

– Dwa razy napisałem o tym tekst i dwa razy wykasowałem artykuł, bo to są bardzo spekulatywne wnioski. Ale tam nie ma najmniejszego śladu, który by sugerował, że to jest portfel BitBaya, a później Zondy – mówi Nogacki w rozmowie z "Faktem".

REKLAMA

Prawnik cofał się w analizie transakcji o 10 "pokoleń" wstecz. Dla zobrazowania skali: – Przy takich relacjach, jak w genealogii, dziesięć pokoleń wstecz to jest czas bitwy pod Grunwaldem – zaznacza. – Nie znalazłem żadnego powiązania z Polską, z BitBayem na etapie, jak te pieniądze wchodziły na te portfele – dodaje.

REKLAMA

ZOBACZ TAKŻE

Tajna notatka ABW i jedna z najgroźniejszych rosyjskich grup. Nowe doniesienia ws. Zondacrypto

Nowe oszustwo "na Zondacrypto". Biją na alarm

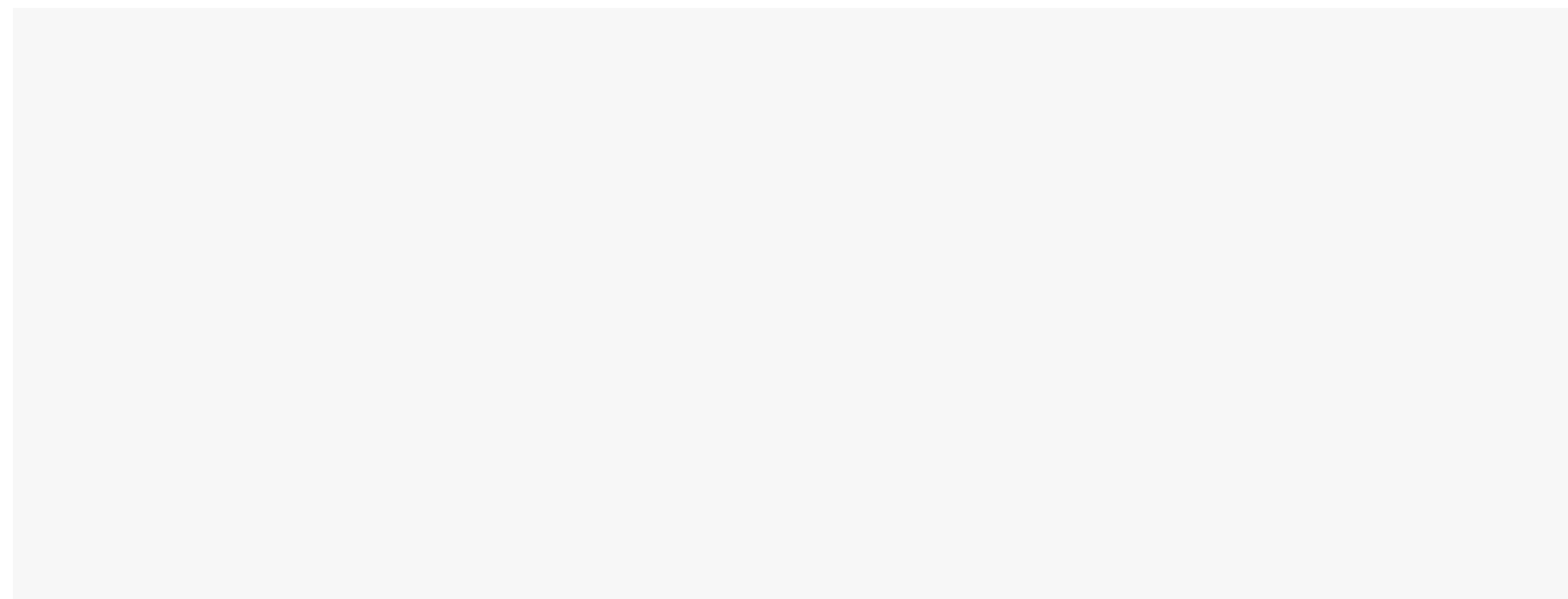
Zamiast śladów prowadzących do polskiej giełdy Nogacki natknął się na coś zupełnie innego. – Bitcoin, które zasiliły ten zimny portfel w 2016 r., krążyły w ekosystemie powiązonym z rosyjskimi środowiskami przestępczymi. Tam, gdzie portfele są tagowane w analizie, czyli zidentyfikowane co do właściciela, wskazują na rosyjski darknet – wyjaśnia prawnik.

Hipoteza: portfel BTC-e

Na tej podstawie Nogacki stawia konkretną, choć ostrożnie sformułowaną hipotezę. Jego zdaniem portfel powołany przez Kręla może należeć do BTC-e – rosyjskiej giełdy kryptowalut, zamkniętej przez władze USA w 2017 r., która służyła milionowi klientów na całym świecie i – według amerykańskiego Departamentu Sprawiedliwości – była wykorzystywana do prania pieniędzy pochodzących z przestępstw.

– Moja intuicja jest taka, że to jest portfel BTC-e. To jest najbardziej prawdopodobne, ale nie jestem w stanie tego do końca wykazać, bo przeanalizowałem mniej niż 20 procent tych bitcoinów. Reszta z

punktu widzenia moich narzędzi jest niemożliwa do ustalenia – zastrzega Nogacki.



Alternatywna hipoteza prawnika jest prostsza: – To może być portfel prywatny kogoś, kto zmarł albo utracił do niego dostęp.

Jeśli jednak chodzi o wariant z BTC-e, Nogacki wskazuje na istotny kontekst. Współzałożyciel tej giełdy, Aleksandr Winnik, został zatrzymany przez greckie władze w 2017 r. w nadmorskim kurorcie Ouranoupoli. Następnie był ekstradowany kolejno do Francji – gdzie w 2020 r. skazano go na pięć lat więzienia za pranie pieniędzy – a w 2022 r. trafił do Stanów Zjednoczonych, gdzie w 2024 r. przyznał się do winy w sprawie o pranie brudnych pieniędzy. W lutym 2025 r. prezydent Donald Trump zwolnił go w ramach wymiany jeńców z Rosją – w zamian za amerykańskiego nauczyciela Marca Fogela.

Po powrocie do Rosji Winnik opublikował post na Telegramie, w którym stwierdził, że wszystkie aktywa BTC-e zostały przejęte przez władze USA i odesłał klientów do dochodzenia roszczeń od rządu amerykańskiego.

Scenariusz z BTC-e

Nogacki przyznaje, że nawet gdyby portfel rzeczywiście należał kiedyś do BitBaya, ślady prowadzące do środowisk przestępczych byłyby obciążające dla samej giełdy.

– W najlepszym wypadku to świadczyłoby o powiązaniach wczesnego BitBaya ze środowiskiem przestępczym, gdyby to był ich zimny portfel. A w mojej ocenie to nie jest ich zimny portfel. Bardziej skłaniam się ku temu, że to jest portfel, który po prostu znaleźli w internecie i posłużyli się nim – mówi prawnik.

Dziękujemy, że przeczytałaś/eś nasz artykuł do końca.

Bądź na bieżąco! [Obserwuj nas w Google](#).

Tematy: ZONDACRYPTO PRAWNIK BITCOIN BITBAY

Udostępnij

REKLAMA

